

Recenzja w przewodzie doktorskim mgr. Damiana Bąka w dziedzinie sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki, wszczętym na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Dane biograficzne doktoranta:

mgr Damian Bąk, ur. w 1991 r. w Kielcach. W latach 2011-2016 studiował na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Tam też w 2017 r. rozpoczął Środowiskowe Studia Doktoranckie. Zajmuje się malarstwem, rysunkiem oraz także usługami komputerowymi. W załączonej dokumentacji doktoranta brak szerszej informacji nt. jego działalności artystycznej i wystawienniczej.

Temat pracy doktorskiej: *Oświetlenie a świecenie. Problem światła w malarstwie figuratywnym.*

Promotor: dr hab. prof. ASP Jan Matuszewski

Sprawy światła i modelunku form związane z interpretacją obserwowanej rzeczywistością i dopełniające określone ikonograficzne sensory obrazowania, odnajdujemy w całej tradycji malarstwa. Damian Bąk podjął się zadania spojrzenia na coś, co już wydałoby się teoretycznie opracowane a w praktyce malarskiej po wielokroć zrealizowane. Okazuje się jednak, że to, co jest oczywiste - w indywidualnej malarskiej praktyce stawać się może wciąż na nowo odkrywanym łądem. Fenomen malarstwa tkwi bowiem w kreatywnej sile osobistych doświadczeń artysty. Odnajdywanie sensów obrazów, w dużym stopniu daje analizowanie konkretnych dzieł mistrzów tradycji. I takie spojrzenie Damiana Bąka stało się punktem wyjścia przy opracowaniu cyklu jedenastu obrazów w ramach tematu *Oświetlenie a świecenie. Problem światła w malarstwie figuratywnym.*

Początkiem indywidualnego spojrzenia doktoranta na to zagadnienie był moment kiedy zdystansował się do swej wcześniejszej malarskiej twórczości, związanej z figuracją. Przywiązanie do oczywistego mimetycznego modelunku, celem ukazania zewnętrznej tylko powierzchni obiektów natury/ rzeczywistości, najwyraźniej przestało być dla niego

wystarczająco inspirujące. Istotną stała się kwestia światła i modelunku, prowadząca do wyostrejonej ekspresyjnej trójwymiarowej przestrzeni obrazów, w których świetlna struktura formy dominuje nad ich narracją.

Refleksja tego typu była też skutkiem bezpośredniego kontaktu Damiana Bąka z dziełami klasyków malarstwa i konstatacją, iż to, co jest przedstawiającą warstwą ich obrazów to nie tylko ikonograficzny zapis. Kolor jako światło i materialna struktura pojawił się tu jako podstawowy element wyrazu. Od mistrzów trecenta, renesansu i baroku aż do współczesności Damian Bąk spoznał na to zjawisko – jakby okiem neofity, emocjonalnym, bardzo osobistym zanurzeniem się w prywatną interpretację obrazowania uwolnionego od dosłownego przywiązania do weryzmu. W swej pracy doktorskiej, prócz nawiązania do konkretnych dzieł Tycjana, Tintoretta, obszar przedstawień łączy z refleksją nad poszukiwaniem istoty obrazu także w spojrzeniu na podejście do koloru na przełomie XIX i XX wieku (P. Bonnard) oraz w wybranych współczesnych i aktualnych przykładach malarstwa (N. de Staël, J. Nowosielski, J. Modzelewski).

Obrazy doktoranta ukazują swoisty teatr przedstawień. Dostrzegamy rzeczywistość wyraźnie stylizowaną, jakby inscenizowaną relację człowieka i otaczającej go przestrzeni. Postacie, autoportrety i wizerunki bliskiej mu kobiety są ukazywane w kontekście zgeometryzowanej, czasem ledwo co ukazującej swe zarysy architektury czy też fragmentów natury. W zaciemnionej aurze otoczenia, w którym strefowo ukazują się rozbłyśki chromatycznych światła, wizerunki jawią nam się bardziej w nad-materialnej sferze niżli cielesnej. Z mroku wyłania się quasi sceniczna rzeczywistość za sprawą punktowego lub rozproszonego światła, które nie pochodzi z jednego źródła. Dostrzegamy tajemnicze obiekty, fragmenty domów, udrapowane rzeźby, spełniające rolę kulturowych cytatów, wespół z całym dodatkowym sztafażem, przesuwając realizm obrazowania w sferę meta wymiaru. Wyczuwamy klimaty włoskiego malarstwa metafizycznego, tajemniczości i senności nastroju a zarazem pewne „zagęszczenie” rzeczywistości. Jawi się nam ona znaczeniowo skompresowana i oderwana od tego, co jest potocznością naszego codziennego doświadczenia.

Doktorant przekierowuje malarskie myślenie w stronę konstruowania autonomicznej natury światła obrazów. Jak wspomina w pisemnej części pracy doktorskiej, zasadniczym przełomem były dla niego artystyczne podróże, bezpośredni kontakt z obrazami weneckich malarzy XVI wieku. *Męczeństwo św. Wawrzyńca* a zwłaszcza *Modlitwa w Ogroju* Tycjana stały się kluczowymi odniesieniami do takiego właśnie podejścia do „świecenia” obrazów. Ukazane

w nich, spowite w mroku biblijne narracje, punktowymi rozbłyskami światła malarskiej materii rozkładają akcenty przestrzeni obrazów, tworząc ich wizualną dramaturgię. Podobnie Damian Bąk określa przedstawienia swych obrazów myśląc bardziej o ich wewnętrznym scaleniu światłem lub jego brakiem, niżli bazując na modelowaniu figuracji w tradycyjnym znaczeniu. Ta postawa pozwala mu na dodatkowe przetworzenia, stylizacje figuracji, syntetyzowanie i geometryzowanie, innym zaś razem zacieranie kształtów, jakby zanikających w swej zewnętrzności. Ciało modeli ulega przetworzeniom na podobnej zasadzie co draperie, wyraźnie rozplywając się czy zanikając w swym mrocznym otoczeniu, i zdając się dążyć do swej niematerialności. Odczuwa się, że mamy do czynienia z rzeczywistością uduchowioną, której naturę szczególnie podkreśla otaczająca sceneria.

Obrazy doktoranta sprzyjają skojarzeniom z niektórymi dziełami innych malarzy: uproszczone pejzaże z domostwami przypominają nam fragmenty prac S. Rodzińskiego, zarysy dachów obrazy E. Hoppera a autoportrety przywołują dzieła G. de Chirico. Skojarzeń tych nie należy jednak traktować jako dosłownych cytatów czy trawestacji podanych przykładów. Każdy dialog z przeszłością tworzy sieć ikonograficznych i formalnych skojarzeń, jesteśmy wszyscy obywatelami globalnego muzeum wyobraźni. Istotne jest - na ile dana postawa artysty wynika z wiarygodnej autorskiej refleksji a taką wyraźnie doktorant wykazuje.

W opisowej części pracy formułuje on kierunek swej artystycznej przemiany, pozwalającej mu odnajdywać własne miejsce w malarskim imaginarium. Na niespełna dwudziestu stronach snuje rozważania na temat wspomnianych już przykładów swej fascynacji dziełami dawnych mistrzów, oraz za ich sprawą, na temat konstrukcji obrazów, w których obserwacja natury czy w szerszym znaczeniu rzeczywistości fizycznej idzie w parze z tym, co wyobrażone, i co służyć ma wizyjnej istocie obrazów. We wzajemnej relacji doświadczenia empirycznego oraz ideowej siły wyrazu obrazów ujawnia się wspomniana kwestia funkcji światła w malarstwie. W reprezentacjach figuratywnych dla malarza często wiąże się z tym dylemat do rozstrzygnięcia – czy podążać za czysto opisową czy wrażeniową analizą natury światła, doświadczanego w naocznej obserwacji czy też szukać tajemnicy światła i jego mocy w kreowaniu świata idei. W swym tekście Damian Bąk podąża od ogólnych rozważań na temat tytułowego *Oświetlenie i świecenie* w których nakreśla swoje wyuczone akademickie podejściu do figuratywnej rzeczywistości obrazu (punkt 2.), następnie w kolejnych częściach krok po kroku skupia się na tym, co dla niego zdaje się być malarskim wyzwoleniem oraz szansą na własny odrębny malarski świat.

(*Realność*)

a wyobrażenie, *Dziwny obraz*, *Moje piękne światło*, punkty 3-5). Świat, który jest miejscem więzi obserwowanej potoczności życia z tym, co umownie jest wykreowane (*Moje obrazy*, punkt 6.)

Klarowny i szczery tok snutej pisemnej refleksji wartościowo dopełnia zrealizowany zestaw obrazów. Łącząc się wzajemnie nadaje pracy doktorskiej dodatkowy sens ponad czysto formalną i praktyczną koniecznością. Są doświadczeniem drogi twórczej na pewnym etapie rozwoju malarza, w której przede wszystkim ważny jest sens odnajdywania indywidualnej prawdy wypowiedzi.

Niniejsza recenzja przygotowana została w oparciu o przedłożoną wyłącznie wydrukowaną oraz cyfrową wersję pracy doktorskiej. Brak możliwości zobaczenia wcześniej rzeczywistych obrazów Damiana Bąka zdaje się to być paradoksem w sytuacji, gdy sam pisze o znaczeniu realnego kontaktu z obrazami.

Konkluzja

mgr Damian Bąk przygotował interesującą pracę doktorską, wykazał przy tym oryginalne widzenie artystycznego problemu w zakresie malarstwa. Stwierdzam, że poziom przygotowanej pracy doktorskiej daje podstawy do nadania Damianowi Bąkowi stopnia doktora w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki. Spełnia warunki określone w art. 13, ust.1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach naukowych i tytule w zakresie sztuki oraz spełnia wymogi określone w rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 26 września 2016 r. ws. szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności w przewodzie doktorskim.

